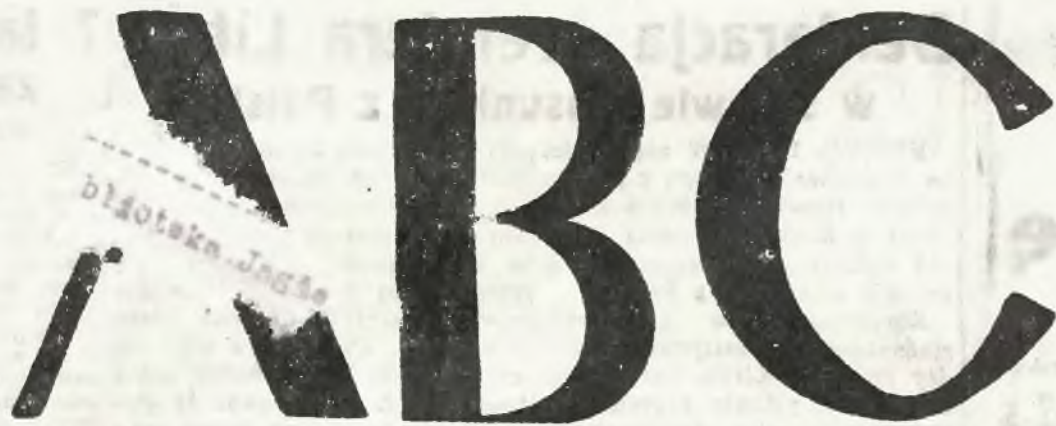


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 112 A

Warszawa, poniedziałek 11 kwietnia 1938 r.

Rok XIII

# Daladier utworzył rząd

bez udziału socjalistów

Bonnet — ministrem spraw zagranicznych

PARYŻ, 10. 4. Mimo niedzieli desygnowany na premiera były minister wojny w gabinecie Bluma, Daladier prowadził intensywne rozmowy, które doprowadziły do utworzenia nowego rządu Francji.

Niemal do rana obradowała Rada Naczelna Partii socjalistycznej, która około godziny 5-tej rano przyjęła wniosek Severaca, wypowiadający się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, lecz wyrażający zaufanie socjalistycznej grupie parlamentarnej.

Oznacza to, że nie biorąc udziału w rządzie, socjaliści poparli rząd Daladier.

Daladier od g. 9-tej rano prowadził rozmowy w gmachu Ministerstwa Wojny. Około godz. 13 lista nowego rządu była skompletowana, a o godz. 14.45 członkowie nowego gabinetu udali się do pałacu Prezydenta Republiki, na którego ręce złożyli przysięgę.

Nowy rząd Francji przedstawia się następująco: Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej — Daladier, wicepremier i minister koordynacji przy prezydium rady ministrów — Chautemps, gospodarstwo narodowe — Raymond Patenotre, minister sprawiedli-

wości — Paul Reynaud, minister spr. wewn. — Albert Sarraut, minister spr. zagr. — Georges Bonnet, finanse — Marchandeauroboty publiczne — Frossard, ministerstwo pracy — Ramadier, ministerstwo rolnictwa — Guy Lachambre, marynarka wojenna — Campinchi, kolonie — Georges Mandel, oświata — Jean Zay, emerytura — Champetier de Ribes, rolnictwo — Queille, handel — Gentin, ministerstwo poczt i telegrafów — Jules Julien, marynarka handlowa — de Chappedelaine, zdrowie publiczne — Marc Rucart.

## Stan oblężenia w Tunisie po krwawych zajściach niedzielnych

TUNIS, 10. 4. Agencja Havasa donosi: Dzisiaj po południu miał być przesłuchany przez władze sądowe b. profesor szkoły Sadiki — Ali Belhouane. Około pałacu sprawiedliwości zebrał się tłum jego przyjaciół, domagających się jego uwolnienia.

Policeja, która starała się usunąć manifestantów, była obrzucona kamieniami. Rozległo się nawet kilka strzałów rewolwerowych. Podobne zajścia miały miejsce w kilku innych punktach arabskiej części miasta. Jeden z tramwajów podpalono. W kilku innych wybito szyby, zaatakowano urząd pocztowy. Podczas zajść został zabity żandarm, a 10 żuawów odniosło rany. Po stronie manifestantów padło 8 zabitych, a 40 odniosło rany.

Dziennik „Action Tunisienne” został zawieszony.

Rezydent generalny zwrócił się do beya Tunisu, by ogłosił stan nadzwyczajny.

Komunikat rezydenta generalnego podkreśla, iż do zniszczenia pomimo zimnej krwi, jaką wykazywały władze bezpieczeństwa publicznego. Zajścia

były spowodowane przestępczą agitacją, która doprowadziła niedawno do aresztowań.

O północy w arabskiej części miasta i w mieście europejskim panował zupełny spokój.

Dzisiaj rano Tunis przybrał już zupełnie normalny wygląd.

W nocy dokonano kilku aresztowań. Na prowincji w Grombaila, w odległości 30 km od Tunisu, liczna grupa tubylców usiłowała zorganizować pochód, który miał udać się do Tunisu. Manifestanci zostali rozproszeni. Kilka osób odniosło rany. W całym Tunisie obowiązuje stan oblężenia.

## Polska -- Węgry

8:8

BUDAPESZT, 10. 4. Między państwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

## Zgon Aleksandra Świętochowskiego

W sobotę późnym wieczorem nadeszła do stolicy wiadomość o zgonie Aleksandra Świętochowskiego. Sędziwy, bo 89 lat liczący pisarz, przebywając w swej siedzibie wiejskiej w Gołotczyźnie pod Ciechanowem, zaniemógł ciężko na serce. Do chorego wezwano lekarza. Niestety, nie udało się uratować pisarza. Wieczorem Aleksander Świętochowski zakończył życie.

Ś. p. Aleksander Świętochowski urodził się w Stoczku Lubelskim 18 stycznia 1849 r. Po ukończeniu gimnazjum w Lublinie, uzyskał dyplom na Wydziale historii Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie doktory-

zował się na uniwersytecie w Lipsku. Swoją działalność pisarską Świętochowski rozpoczął wcześniej, gdyż mając 18 lat (rok 1867) rozpoczął pisywać w „Tygodniku Ilustrowanym”. W latach 1870—1878 współpracował z „Przeglądem Tygodniowym”, „Gazetą Polską” i „Opiekunem Domowym”. Od r. 1881 do 1907 wydaje i redaguje „Prawdę”, ogłaszając równocześnie szereg prac i powieści.

Ostatnimi jego pracami była powieść „Nalecz”, „Twinko” i w r. 1936 ogłoszona praca „Genealogia teraźniejszości”. W r. 1937 Aleksander Świętochowski odznaczony był Nagrodą Literacką m. Łodzi.

Ś. p. Aleksander Świętochowski pisarz i publicysta niebawem wrócił do pracy, uważany był powszechnie za jednego z twórców pozytywizmu polskiego.

## Wnuczki Rasputina nie wpuszczone do U. S. A.

NOWY JORK, 10. 4. Przybyły tutaj z Francji dwie wnuczki Rasputina, które dotychczas wychowywały się w klasztorze. Dziewczęta te, liczące 15 i 17 lat, przyjechały w odwiedziny do swej matki Solowiewej, córki Rasputina, która od kilku lat przebywa w Ameryce i zarabia na życie jako woltyżerka cyrkowa.

Władze imigracyjne jednak nie dopuściły dziewcząt do lądowania, gdyż zdaniem ich nie posiadają one środków zarobkowania, a matce ich kończy się już kilkakrotnie odnawiane pozwolenie na pobyt w Stanach Zł.

Dziewczęta po krótkim widzeniu z matką musiały wyjechać tym samym statkiem, którym przyjechały.

## Udusił ołca a sam powiesił się na pasku

KATOWICE, 10. 4. Ze Śląska Opolskiego donoszą o ponurej tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu 78-letniego inwalidy górniczego, Stefana Krebsa w Miechowicach. Mianowicie po północy wrócił do domu w stanie nietrzeźwym syn Krebsa, 26-letni Jerzy i wszczął awanturę z ojcem.

Kiedy ojciec przywołał go do porządku, pijany udusił go, a następnie sam wymierzył sobie

sprawiedliwość, wieszając się na pasku.

## Podróż Roosevelta

WASZYNGTON, 10. 4. W kołach zbliżonych do Białego Domu potwierdzają wiadomości, iż prezydent Roosevelt zamierza w lipcu udać się w podróż morską na wyspy Antylskie lub na Pacyfik na wyspy Galapagos. Prezydent będzie podróżował na pokładzie krążownika „Indianapolis”.

## Runęły brzegi Niagary

MONTREAL, 10. 4. Brzegi wódospadu Niagary uległy zmianie. Tym razem stało się to skutkiem obniżenia się części brzegów, które podmyte woda i obalona ostatnim naporem lodów runęły z wysokości 186 stóp do spienionych wód wódospadu.

# Organizacje rolnicze na Zamku

przyjęte przez marsz. Rydza-Smigłego

Postulaty sen. Malskiego

W sobotę marsz. Smigły Rydz, w zastępstwie niedysponowanego p. Prezydenta R. P. przyjął na Zamku delegację Centralnego Tow. Organizacji Kółek Rolniczych, Kół gospodyń wiejskich, Spółdzielczości rolniczej i młodzieży.

W imieniu zebranych dłuższe przemówienie wygłosił sen. Malski („naprawiacz”). Na wstępie tego przemówienia sen. Malski dziękował za przemówienie p. Prezydenta R. P. z dn. 19 marca, a następnie zwrócił się do marsz. Rydza Smigłego z następującymi słowami:

„Pana Marszałka, jako zastępcę Pana Prezydenta, proszę, by zechciał pozwolić mi odczytać adres

organizacji wiejskich”.

Adres ten zawiera program, do którego realizacji delegacja, jak powiedział sen. Malski, przykładła wielką wagę. Program ten streszcza się w następujących punktach:

Prowadzenie reformy rolnej — komasacja — melioracja.

Rozszerzenie możliwości kształcenia dzieci wiejskich w szkołach wszelkich typów.

Rozwinięcie życia kulturalnego wsi.

Rozszerzenie programu inwestycyjnego państwa i samorządu na terenie wiejskim, oraz udostępnienie wsi niskoprocentowego kredytu.

Należyta działalność samorządu terytorialnego i gospodarczego, uwzględniająca nie tylko zagadnienia materialne, względnie techniczne produkcji, lecz również i człowieka.

Ogółem polityka społeczna i go-

spodarcza rządu konstruktywna i zważająca na potrzeby rozwojowe wsi i ościerność produkcji rolniczej.

W zakończeniu sen. Malski podniósł, że chłop polski nie żądając żadnych przywilejów, jako równy między równymi, dorósł do tego, aby żyć nie tylko troską własnego bytu, lecz również brać czynny udział w życiu społecznym, samorządowym i państwowym w ramach obowiązującej konstytucji.

Po sen. Malskim krótkie przemówienie wygłosił p. Szczepan Ciekot, a następnie odpowiedział zebranym marsz. Smigły Rydz. Przemówienie jego brzmiało:

„Szanowni Państwo, Pan Prezydent Rzeczypospolitej byłby rad, gdyby mógł was sam oso-

biście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji nie może tego uczynić. Na Jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować Go przed wami w tej chwili.”

Pan Prezydent w dniu 19 marca r. b. dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez Pana, Pana Senatorów. Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swym dążeniu do potęg i zmarowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując je, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dla tego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek, podejmowany w imię dobra wspólnej nam ojczyzny, wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem państwa. Wszelka pod tym hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jest równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły całej Polski.

Pan Prezydent, jako Pierwszy i Najwyższy Gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym wzbogaceniem, każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwól sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla Sił Zbrojnych Państwa. Dziękuję serdecznie polskiej wsi, która nie tylko daje nam dzielnego, świetnego żołnierza, ale również w tej formie potrafi zmanifestować, że ma serce dla ważnej idei, jaką jest obrona państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei.”

Wizyta na Zamku przedstawicieli organizacji rolniczych, reprezentujących określony zupełnie kierunek w łonie reżimu, zbiegła się z ogłoszeniem składu Rady Naczelnej Ozone, w której obszerne reprezentowana jest „Naprawa”. Osoba sen. Malskiego, znanego jako jednego z przywódców „Naprawy”, nadaje zgłoszonemu przez niego postulatowi wyrazu zupełnie charakteru.

W odpowiedzi marsz. Rydza-Smigłego, należy wypunktować spojalnie podkreślenie, że program p. Prezydenta R. P. na zagadnienie wiejskie, zawarty został w przemówieniu z dnia 19 marca. Wytyczne tego programu jak to można ustalić w drodze porównania pokrywają się w zasadniczych momentach z postulatami, które zostały zgłoszone w sobotę na Zamku.

J. K.

# Najazd gryzoniów

Najazd gryzoniów jest największym nieszczęściem groźnym, o wiele groźniejszym niż najazd innych stworów boskich. Oczywiście mamy tu na myśli nie gryzonie czworo nożne, pospolite szczury, ale gryzonie dwunożne.

Obóz narodowy w Polsce był w tym szczęśliwym położeniu, że był przez kilkanaście lat w opozycji, że był prześladowany i odsuwany od wszelkich stanowisk. Wszystkie więc gryzonie stopniowo z niego uciekały, bo nie było co jeść przy czym niektóre z nich zapisywały się do BB.

Stopniowo jednak idea narodowa, odsunięta od wszelkiego wpływu na władzę, zwy ciężała w masach społeczeństwa, zdobywała dla siebie nowych ludzi, przenikała do środowisk. dawniej dla niej zamkniętych. Zwycięstwa, odnotowane przez ideę narodową zwróciły uwagę gryzoniów. Poczuli one „pismo nosem”, że znowu nadchodzi pora,

gdy przyznawanie się do idei narodowej może stać się interesem. Już dziś bowiem na przykład wydawanie jakiegos pisemka antysemitckiego może być dobrym interesem, już dziś można zarobić na akcji haskotowej, już dziś głosząc hasła narodowe można sobie zdobyć popularność i poklask w masach.

Gryzonie zmieniają kierunek. Jeszcze ogromna ich większość patrzy na nowe zjawiska z dużym niedowierzaniem, nawet wrogo. Ale ponie które już obdarzone większą inicjatywą, zaczynają przyswajać się do ciepłej niedawno idei. Jest zaś rzeczą niewątpliwą, że w miarę dalszych zwycięstw idei narodowych ilość ich będzie rosła.

Jednocześnie w szeregach wyznawców idei narodowej, którzy przeszli ciężką, ale pożyteczną szkołę bezwzględnej opozycji, zaczęli się załamywać poszczególni ludzie. Jest to zjawisko wyjątkowe i ogarniające zaledwie nieliczne jed-

nostki, ale nie można go pomijać milczeniem, lecz przeciwnie, trzeba nań zwrócić baczną uwagę. Mianowicie niektórzy dawni wyznawcy idei narodowej, którzy do nie dawna, mówiąc stylem napuszonym, walczyli jak lwy w imię tej idei, zaczęli się przerażać w gryzonie. I w ten sposób również ilość szczerów zaczęła się zmniejszać.

To obniżenie poziomu moralnego wśród ludzi, wyznających ideę narodową, jest zjawiskiem tym groźniejszym, że jednocześnie widzimy proces nawracania do idei narodowej ludzi uczciwych, którzy dotychczas byli jej przeciwnikami. Najazd gryzoniów utrudnia im ostateczne przystąpienie do idei narodowej, a jednocześnie wśród dawnych wyznawców idei narodowej stwarza opory, przeszkadzając im uwierzyć w szczerą i prawdziwą nawrócenie. Najazd gryzoniów wywołuje stanowisko, bardzo zresztą niepolityczne i szkodliwe, w myśl któ-

rego twierdzi się, że wszystkie nawrócenia są tylko pozorne. Takie stanowisko jest objawem małej wiary w ideę narodową, skoro się ma przekonać, że idea narodowa może porwać tylko gryzonie.

W każdym obozie politycznym, obok ludzi ideowych, będą ludzie, którzy przyszli dla interesu. Chodzą tylko o to, żeby i oni musieli postępować uczciwie, zmuszeni do tego panującą w obozie atmosferą moralną i żeby nie mogli wysunąć się na plan pierwszy.

Chwila polityczna wymaga skoncentrowania sił narodowych, wymaga współdziałania wszystkich uczciwych Polaków niezależnie od tego, skąd przychodzą. Zjednoczenie to jednak musi się odbyć na płaszczyźnie wysokiej moralności politycznej, musi łączyć tylko naprawdę ludzi politycznie uczciwych. W tym zjednoczeniu nie może być miejsca dla kombinatorów i macherów politycznych.